

MOJE BARDZO ZDOLNE DZIECKO

- Kasia zna już literki, nawet umie już trochę czytać i chce się uczyć angielskiego. Taka jest zdolna.
- Nawet pani w przedszkolu pyta, czy nie przenieść Kasi do starszej grupy, bo skoro zna już literki to mogłaby chodzić do zerówki...
- A ile Kasia ma lat?
- Ma 5 lat. I nie chcemy czegoś przegapić, jakiejś bardzo szczególnej zdolności. Bo, przyzna pani, bardzo rzadko zdarza się takie zdolne dziecko.

Rodzice siedzieli bardzo dumni. Ich starszy syn, dziecko dyslektyczne, miał spore kłopoty z nauką czytania i pisania, często dostawał uwagi za zachowanie, bo nie uważał na lekcjach, gapił się w okno, nie słuchał. Kasia była więc darem niebios, miała skompensować to, czego nie dostawało bratu.

- Czy Kasia chętnie chodzi do przedszkola?...
- O tak, bardzo chętnie - odpowiedzieli zgodnie rodzice. - Rano wstaje i żąda żeby ją szybko ubierać, żeby nie spóźniła się do przedszkola.
- Czy potrafi się sama ubrać? Rozebrać?
- Z tym jest kłopot, Kasia lubi żeby mama ją ubierała.....

Jest wiele dzieci, które „**tak dobrze się zapowiadały**”, a potem już w szkole okazuje się, że są przeciętnie uzdolnione, a w niektórych aspektach rozwoju nawet poniżej poziomu właściwego dla wieku chronologicznego. Dzieje się tak dlatego, że rodzice zachwyceni tym, że dziecko w zakresie rozwoju poznawczego wyprzedza rówieśników zanedbują inne sfery rozwoju dziecka. Często taką zanedbaną jest **sfera rozwoju ruchowego, brak samodzielności w czynnościach samoobsługowych, trudności w nawiązaniu poprawnych kontaktów społecznych itp.** I oto dziecko, które było przeznaczone na geniusza,

nie daje sobie rady w najprostszych czynnościach, jakie jego rówieśnicy wykonują bez kłopotu. Zaczyna czuć się nieswojo w gronie kolegów.... może nie lubić chodzenia do szkoły...

Przyczyną tego może być niespełnienie oczekiwań, jakie wytworzyli w nim dorośli. W wyniku ich zachowań dziecko wie o sobie, że jest nadzwyczajne, bardzo zdolne, potrafi więcej niż inni... A w szkole okazuje się, że jest przeciętne, a pod pewnymi względami nawet słabsze niż koledzy. Rozczarowanie brakiem sukcesów prowadzi do wycofywania się, a nawet rezygnacji z sytuacji, jakie stają się dla dziecka za trudne.

To nie znaczy, że nie ma dzieci nadzwyczajnie uzdolnionych.

Oczywiście, że są!!!

Trzeba tylko umieć odróżnić te, które rzeczywiście są bardzo zdolne od tych, które kosztem dużych wysiłków starają się jedynie spełnić oczekiwania rodziców.

Warto pójść do psychologa, aby sprawdził, na ile dziecko wykazuje szybszy rozwój. Warto także, przez uważną obserwację sprawdzić, czy inne aspekty są także dobrze rozwinięte.

Tekst opracowano na podstawie książki A. Kozłowskiej:
„Jak pomóc rodzicom kochanego, ale nieznośnego dziecka?”
Opracowanie: mgr Danuta Piątkowska